N^er 56. ROK 1834. SOBOTA 8 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Prenumerata kwartalna w raz z Rozmaitościami kosztuje Złp, 12. miesięczna Złp. 5.



IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Jana Bożego.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Miłogost.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na 0° R.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7 27	,, 9. 498	+ 1 8	— 1,0	Pł. Zachodni mocny	Pogoda z Chmurami	Mgła
12	,, 9 369	9.5	+ 0.3	Pn. Zachodni słaby	Pogoda	
7 3	,, 8. 985	11,6	+ 1.0	,, ,,	,, ,	
9	,, 9. 459	+ 6,0	0,0	,, średni	Pogoda z Chmurami	

Część Nieurzędowa.

FRANCJA

Paryż 15 Lutego.

Konstytucjonista powiada: Zdaje się, iż teraźniejsza izba deputowanych niezwłocznie po uchwaleniu budżetu rozwiązaną zostanie. Zgromadzenia obiorcze zbiorą się między 10 a 15 Czerwca; ale stósownie do karty, na przypadek rozwiązania, nowa izba wciągu 3 miesięcy zwołaną być powinna, przeto zebranie się téjże około połowy Września nastąpićby powinno. To także, jak powiadają, nastąpi, ale nowa izba zostanie natychmiast aż do 1 Grudnia odroczoną.

— Z dnia 17 Lutego. —

Od wybuchu rewolucji Lipcowéj, uświęcony dawniéj zwyczaj zaprzestania dawania balów podczas postu, zaniechany został i rozumiano, (tak przynajmniéj pewna gazeta się odzywa), że przynajmniéj wolność tańcowania osięgnięto. Wszakże w tym roku policja znowu wszystkie bale publiczne podczas postu zakazała.

W Liście z Bajonny z d. 13 czytamy: »Sądzą w Madrycie, że dopóki Afrancesados zostaną przy sterze, tok rządów nie dozna znacznéj zmiany, i że jeśli pan Burgos nie wystąpi, ministerjum pana Martinez de la Rosa długo nie potrwa. Xiążę San Fernando umarł, a stan zdrowia jenerałów Morillo i Sarsfield nie podaje żadnéj nadziei. — Onegdaj znajdował się Jauregny z oddziałem swoim w Tolozie, skąd z częścią jazdy do San Sebastjan wyruszył. — Z Nawarry donoszą, że tam codzień się wydarzają potyczki. — Zugarramudi, który opasany pod Elizondo przez Karolistów, późniéj przez wojsko królowéj oswobodzony został, udał się był w kierunku ku Pampelonie, końcem wzmocnienia załogi tameczněj. Wszakże gdy przechodził przed wioską Gajonceta, został przez Karolistów tak żywym ogniem karabinowym przyjęty, że oddział jego się rozproszył i na wszystkie strony uciekał. Ledwo zdołał on 50 ludzi zgromadzić, z którymi daléj się puścił w pochód do Pampelony.«

(G.P.)

HISZPANJA.

Madryt 1 Lutego.

Powiadają, iż Pan Martinez de la Rosa przy swoim wstępie do ministeryum, zrzekł się swojéj pensji jako minister, wynoszącéj rocznie 30,000 fr.

Listę cywilną Królowéj, jak powiadają, ustanowiono na 30 miljonów franków a więc o 6 miljonów mniéj, aniżeli Kortezowie dla Ferdynanda VII. przeznaczyli.

Jenerał-kapitan Arragonji przysłał dwóch nadzwyczajnych gońców do rządu, z doniesieniem, iż téj prowincji zagrażają powstańcy Nawarry, którzy się już ku Sanguesa posunęli. Chociaż Gubernator nie wątpi o wierności Arragończyków ku Królowéj, prosi jednakże, aby mu jak najprędzéj posiłkowe wojsko przysłano.

Wszystkie w mieście i prowincji Toledo będące wojska udały się spieszno do Hernisa, gdzie, jak wieść niesie, groźne rozruchy powstały. Do tego czasu tyle tylko wiadomo, iż wiele tamże przyaresztowano osób.

Milicją miasta Malagi rozwiązano, a to w skutek niejakiegoś nieładu, do którego się przyczyniła. Późniejsze wiadomości z tego miasta obwieszczają, iż tam nowe zaburzenia powstały, i że władza widziała się być zmuszoną wiele osób przyaresztować, a między temi ma się także kilku żołnierzy z rozwiązanéj milicji znajdować.

(G. P.)

A N G L J A.

Z Londynu d. 14 Lutego.

Mało jeszcze było rzeczy, dotyczących się dobra publicznego, ktoremi się parlament zajmował: albowiem O'Conoell aż do téj chwili tak wszystko ułożyć potrafił, iż sprawy Irlandji prawie każdéj sessji obrad przedmiotem były. Samo się albowiem przez się rozumie, iż nieporozumienia panujące między panem Hill a deputowanymi irlandzkimi bynajmniéj narodu nie zajmują; a wmieszanie się w tę sprawę jednego ministra, lorda Althorp, ten tylko skutek sprawiło, że się tém głośniéj z nich śmieją, i że malarze karykatur obszerne mają pole do popisywania się z swym lekkomyślnym i nszczypliwém dowcipem. Ustanowiono wprawdzie kommissją, która ma przyzwoicie tę rzecz zgłębić, ale ta, jak się zdaje, takie tylko będzie mogła dać wyjaśnienie, jakie nam już jest wiadome, i. j. iż pan Sheil oświadczył się w towarzystwie prywatnym za jednym środkiem, który w parlamencie za niepotrzebny i okrutny uważał, i że pan Hill to niewinne oświadczenie powiększył udając, jakoby ono z wszelką formalnością nadesłane było rządowi i jego sposób postępowania pochwalało; nic zaś to nie znaczy, ezyli to z umysłu, czyli téż przez pomyłkę uczynił. Wczoraj wieczorem jednakże przyszło z przyczyny innéj Irlandzkiéj sprawy do niebłahéj sceny, t. j. do rozdwojenia w względzie zdań i głosów między członkami gabinetu; któraby albo do rozwiązania, albo przynajmniéj do znacznéj zmiany tegóż przyczynić się mogła. Oświadczył albowiem O'Connel, iż o to wniezie, aby izba niższa roztrząsnęła sposób postępowania jednego irlandzkiego sędziego, nazwiskiem Smith, a to w zamiarze, upraszania N. Pana o złożenie tegoż z urzędu. Minister, jak tego słuszność wymagała, postanowił oprzéć się téj propozycji, a najbardziéj z tego powodu, iż wyrażenie téjże już wyrok potępiający obejmowało, a poszukiwanie nawet jescze nie było nastąpiło. To samo powiedział także sekretarz irlandzki, Littleton, do jednego z przyjaciół sędziego, przez którego o to był zapytany; nie taił jednak bynajmniéj przed nim, iż się równocześnie widzi bydź zmuszonym wynurzyć swoje największe niekontentowanie z postępowania tego sędziego. Dwojakiego bowiem rodzaju są przeciw temuż skargi; raz, że często we dnie śpi, a w nocy posiedzenia odbywa, a powtóre, iż przy jednéj szczególnéj sposobności, w swojéj przemowie do Grand Jury, rozszerzył się nad wszystkiemi, polityki dotyczącemi się przedmiotami i wtedy się prawdziwym stronnikiem być okazał; nietylko albowiem O'Connela i zwolenników jego, ale także ministrów samych, a nawet i Izbę niższą jako nieprzyjaciół publicznéj spokojności wystawił; a przócz tego katolików, porównywając ich z bogatymi i znakomitymi protestantami, jako nikczemny motłoch opisał. Podania te O'Connela, nietylko pan Littleton potwierdził, ale i uzupełnił, a przyjaciele i obrońcy sędziego nie zaprzeczali ich, tylko je uniewinniali. A ponieważ O'Connel wniosek swój na saméj prośbie o rozpoznanie téj sprawy ograniczył, nie uprzedzając bynajmniéj wyroku parlamentu, przeto i Littleton przyzwolił na to. Za jego przykładem poszli wszyscy ministerjalni urzędnicy w izbie, Sir James Grahama wyjąwszy. Mąż ten, który dawniéj tak często zwykł był z mową występować, a który teraz, odkąd ministrem marynarki został, prawie całkiem zamikł, rzekł: że rząd postanowił oprzéć się téj propozycji, i że on przy tém obstawać będzie, chociażby jego koledzy innego zdania być mieli, mianowicie, gdy mowę pana Spankie (prawnika, który przy innéj sposobności zwykle się na stronie ministrów znajdował) usłyszał, która go o niebespieczeństwie przekonała, jakieby wyniknąć musiało, gdyby niezawisłości sędziów tym sposobem nwłaczać chciano. Torrysowie naturalnie z wielką radością oświadczenie takowe przyjęli, przywodząc te same powody, a to w celu ocalenia męża, który z samego krzesła sędziego obwieścił, że widokom ich stronnictwa sprzyja. Tymczasem,

mime oświadczenia pana Stanley, iż pytanie to nie jest pytaniem ministerjalném, i że każdemu, tak jak jemu samemu, wolno podług własnego przekonania głosować, postanowiono znaczną większością głosów śledztwo rozpocząć, w którym to zamiarze dziś jeszcze zapewne osobny wydział ustanowiony zostanie. Z tego wszystkiego naocznie się pokazuje, iż tyle o téj sprawie będzie zdań, ile jest stronnictw, i że, jak z jednéj strony bardzo wiele sobie obiecują po rozstrzygnięciu téj sprawy, tak z drugiéj upatruje wiele osób w témże zniszczenie ostatecznéj zapory wolności publicznéj przeciw demagogicznemu rozchełznaniu. Członkowie ministerjum, którzy zatém głosowali, mniemają, iż tym sposobem zdołają ująć w karby niegodziwy nałog większéj części irlandzkich sędziów, którzy aż nadto często krzesło sędziego do politycznéj mownicy zniżają, i chcą także tym sposobem katolików przekonać, że rząd nie dzieli bynajmniéj haňbiących zdań, jakich się ów sędzia względem nich dopuścił, ale wtedy rostropniejby było, gdyby sam rząd badanie to był zawyrokował; podczas albowiem gdy O'Connelowi trjumf zostawia, oburza tém bardziéj protestantów przeciw sobie, a katolików bynajmniéj do siebie nie przywiąże. Dziś wieczorem przełożony zostanie Izbie niższéj finansowy plan rządu, jeżeli tylko zdarzenie wczorajsze rozdwojenia za sobą nie pociągnie; to albowiem musianoby nasamprzód usunąć, aby gabinet jako całość uważać można. Wszyscy także z największém natężeniem oczekują końca.

— Z dnia 15. —

Czytamy w tutejszych gazetach: «Wedle upowszechnionéj pogloski, wzbraniał się Lord Palmerston uczestniczyć nadal w obradch nad sprawami hollendersko-belgijskiémi, dopókiby stan obecny rzeczy w Niderlandach nie odmienił się. Słychać, że oświadczeniu temu, udzielonemu przez Jego Dostojność pełnomocnikom mocarstw pólnocnych, odwołanie barona Wessenberga ze strony dworu Austrjackiego przypisać należy. Tymczasowo odbywać będą niekiedy dyplomaci obrady swoje w hotelu posła rossjiskiego, jak je podczas dawniejszéj przerwy konferencji w wydziale zagranicznym odbywali.»

Onegdajsza Morning-Post zawiera następujący artykuł: »Wyjazd austrjackiego zpecjalnego pełnomocnika przy konferencji, Barona Wessenberga, sprawił niejakie zadziwienie. Baron otrzymał podobno od dworu swego urlop na czas pewny i osądził za rzecz stósowną korzystać zeń obecnie, ile że Lord Palmerston oświadczył, że obrady tymczasowéj przerwy doznać muszą. Baron chyba dopiero za 2 miesiące wróci do Londynu.»

(G.P.)

SZWAJCARJA.

Polityczna gazeta miasta Monachium donosi w jednem piśmie z Jura pod d. 13 Lutego co następuje: «Zawdzięczamy to szybkości prassy, że nad jeziorem Genewskiém w zeszłym tygodniu odegrany dramat polityczno-rewolucyjny, już wszystkim częściom Europy obwieszczony został, i że każdy może podług swego zdania nietylko wewnętrzną wartość dramatu samego, ale także i wszystkie główne i podrzędne osoby, które w tymże wystąpiły, ocenić. Zaczynając od autorki sztuki, t: j. od propagandy paryzkiéj, wyznać należy, iż ta obecnie nawet na to rachować nie może, aby ją jéj najgorliwsi przyjeciele pochwalili; ta albowiem ostatnia, ze wszystkich jéj w świat puszczonych utworów, jest najgorsza, najzawikłańsza i najnierozumniejsza. Jakiémże bowiem czołem mogła ona, mówiąc pod postacią, bydź tak nierozsądną, aby przynajmniéj na chwilę serio pomyślić o zdobyciu Sabandji przez kilkuset Włochów, których odwaga całéj Europie znana, i zaufać zapewnieniu tych ludzi o sposobie myślenia Piemontskiego ludu i wojska! Uczyniła to przecięż, i całą wyprawę jak się zdaje na tém zasadzała, iż dosyć będzie wysłać korpus rewolucyjny do Sabaudji, aby się stać panią kraju i mieszkańców. Pierwsze chwile pobytu w Sabaudji, przekonały doświadczonego rewolucjonistę Ramorina, jak błahy był ułożony w Paryżu plan, i dla tego też najrostropniéj sobie postąpił, uchodząc wcześnie z kraju, w którymby go jego nogi nie długo i nie daleko były zaniosły; a banda jego bez ociągania się także wstąpiła w jego ślady. Całe przedsięwzięcie rozchwiało się w haniebny sposób. Ale i wypadek wyprawy byłby zapewne takiż sam, chociażby się nawet było udało z Szwajcarji wezwanym Polakom do Sabaudji przybydź. Bydź może, iżby w takim razie trójkolorowa chorągiew kilka godzin dłużéj w kilkudziesięciu wioskach była powiewała, iżby kilka kass publicznych więcéj złupiono i kilkuset żołnierzy więcéj

zabito, ale też oprócz tego nic więcéjby nie było nastąpiło, cały ten tłum powstańców byłby wpadł w ręce, w którychby lepiéj był z pewnością strzeżony, aniżeli teraz w niektórych kantonach Szwajcarskich. W téj całéj bufonadzie ta najbardziéj nieco poważna okoliczność Szwajcarją zajmować powinna, iż na jéjto ziemi ułożono i wykonano prawom narodów całkiem przeciwny plan wkroczenia do zostającego z nią w przyjacielskich stósunkach państwa. Nasi liberaliści mniemają w prawdzie, iż to nic nie znaczy, albowiem (tak utrzymują w swojéj dyplomatycznéj mądrości), z Anglji wyprawiają codziennie żołnierzy, broń, pieniądze, okręty dla Don Pedra i Don Miguela, czemużby więc w Szwajcarji coś podobnego wydarzyć się niemiało? Ale ci mądrzy ludzie, nie wiedzą, jak się zdaje, iż Anglija w względzie reszty Europy całkiem inne stanowiska zajmuje a niżeli Szwajcarja, i że prócz tego prawa tego kraju surowo zakazują, aby się tamże zaciągami do wojska albo też zakupowaniem i rozsełaniem potrzeb wojennych jakiegokolwiek bądź rodzaju nie zajmowano, o ileby to wymierzonem było przeciw jakiemu z Anglią w przyjaźni zostającemu państwu. — Daléj utrzymują ciż sami ludzie, że na przypadek gdyby zagraniczne mocarstwa noty po notach nadsełać miały, natenczas Szwajcarja podobnież na nie odpowiedzieć potrafi, jakto już dawniéj uczyniła. W żaden zaś sposób nie zezwoli Związek Szwajcarski, aby mu cóżkolwiek z zagranicy przepisywać miano: jest on albowiem nieuległym panem w swym kraju, i nikomu nie jest obowiązany zdawać rachunku z swoich czynności. Wyznać należy iż mowa ta równie jest jasna jak śmiała, ale ciekawi jesteśmy, jak też przez rządy przyjętą zostanie, i czyli neutralność Szwajcarji w istocie tak wytłomaczoną będzie, iż na mocy jéj wszystko przedsięwziąść można, a nawet napad na obce państwa, i że tymże nic w téj mierze powiedzieć nie wolno. Kto takiego jest zdania, musi naturalnie Szwajcarją z prawa narodów wyłączyć. Przyszłość nam wykaże, czyli takie zdanie jest słuszne i sprawiedliwe. *(G.P.)*

Obwieszczenie.

Ces. Król: Sąd Szlachecki Lwowski, wierzycielom Prota Potockiego, dekretem nadwornéj Kommissji Warszawskiéj sześciu banków z dnia 15 Września 1803 r. na tegóż prawie do spadku Stanisława Kossakowskiego kollokowanym, wiadomo czyni, iżby gdy pertraktacja massy wierzytelnéj Prota Potockiego, tak daleko doprowadzoną została że z zebranych cen kupna dóbr, trzecia część ich pretensji natychmiast wypłaconą bydź może, przyłączając wyż wspomnioną kollokacją nadwornéj Kommissji Warszawskiéj w oryginale, i wywodząc kompetencją do odebrania tyczących się ich pretensji, do tego Ces: Król: Sądu piśmiennie się zgłosić mogą.

Toż samo rozumie się o wierzycielach Jana Hr: Ossolińskiego, którzy na tegóż pretensyi zabezpieczeni są i z tegóż trzeciéj części podług dekretu dystrubucyjnego z dnia 22 Maja 1830 r. Nro 7412 satysfakcją spodziewać się mają.

Względem odebrania pozostających jeszcze funduszów, uczestników tychże swego czasu wezwie się.

Kraus.
Wschetecka.
Vrecha.

Kundmachung

Von dem Lemberger K. K. Landrechte wird jenen Gläubigern des Proto Potocki, welche mit ihren Forderungen von den Warschauer Banken=Hofkommission mittelst Dekrets von 15 September 1803 auf dessen Erbrecht nach Stanislaus Kossakowski angewiesen wurden, bekannt gemacht; daß nachdem die Geschäfte der Proto Potockischen Gläubiger Masser so weit gediehen sind, daß aus den eingelößten Kaufschillingen der Güter das dritte Drittheil ihrer Forderungen sogleich ausgezahlt werden könne, selbe unter Vorlegung des obbezogenen Originaldekrets der Warschauer Hof=Kommission, dann gegen Ausweisung ihrer Zuständigkeit um Erhebung der betreffenden Forderung sich hieramtsschiftlich melden können. Was auch von den Gläubigern des Johann Grafen Osoliński zu gelten hat, welche auf dessen Forderung verbüchert sind, und aus dessen Drittheil nach dem Vortheilungs=Dekrete vom 22 May 1830 Z. 7412 ihre Befriedigung anzuhoffen haben. Hinsichtlich der Erhebung des noch vorhandenen Fonds werden die Theilnehmer seiner Zeit aufgefordert werden.

Aus dem Rathe des K. K. Landrechts.
Lemberg den 20 Jänner 1834.

(2 r.) Schabinger.